

ALEKSANDRA SYREK

KILKA SŁÓW O KSIĄŻCE MARIANA PRZEŁĘCKIEGO

Marian Przełęcki: *Intuicje moralne*. Warszawa,
Wydawnictwo Semper, 2005, 203 s.

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się nowa publikacja autorstwa Mariana Przełęckiego pt. *Intuicje moralne*. Nie jest to jednak dzieło zupełnie nieznanne czytelnikowi, gdyż znaczna część zawartych w nim tekstów to artykuły publikowane we wcześniejszych latach (w przedziale 1969-2005, w czasopiśmie „Więź”, „Etyka”, „Bruliony Filozoficzne”, „Przegląd Filozoficzny”, „Odrodzenie”, „Polityka”, „Dialogue and Humanism”, „Philosophies Critiques d'eux memes”). Książka w całości poświęcona jest tematyce etycznej, zwłaszcza etyce normatywnej i metaetyce. Choć na pozór stanowi ona zbiór lub zbiór artykułów i przy powierzchownym przeczytaniu o niezrozumienie intencji autora nie trudno, to uważny czytelnik dostrzeże w niej spójny wykładni etycznych i metaetycznych poglądów Przełęckiego. Stoi on na stanowisku kognitywizmu aksjologicznego i intuicjonizmu moralnego, co zapowiada już sam tytuł tomu. Jeśli zaś idzie o etykę, to autor skłonny jest opowiadać się za etyką ewangeliczną, a kluczowym pojęciem, wokół którego się ona skupia, jest altruizm.

Trudno pozbyć się chwilami wysoce moralizatorskiego tonu autora, ale jest to moralizatorstwo pozytywne, poczuwające się do odpowiedzialności, do określonej misji jak winien wypełnia filozof. Oznaczałoby to zarazem wiarę w człowieka, jego zdolność do podejmowania wolnych i jednocześnie słuszných decyzji, dyktowanych nie egoistycznymi pobudkami, ale przede wszystkim czysto z serca.

Tom podzielony jest na pięć części. W pierwszych dwóch znajdują się nigdzie dotąd nie publikowane teksty (poza dwoma). Pierwszy rozdział zatytułowany *Systemy i idee etyczne* ma, jak się zdaje, największą wartość dla scharakteryzowania metaetycznego stanowiska autora. Zaczyna się od historycznego ujęcia dwóch etyk normatywnych - epikureizmu i stoicyzmu - oraz porównania ich zasadniczych postulatów z założeniami etyki ewangelicznej. Jest to niewątpliwie dokładna i rzetelna analiza poparta licznymi cytatai, której bez wahania można przypisać dużą wartość dydaktyczną. Pozwala ona spojrzeć z innej, nowszej perspektywy na zagadnienie. Dzięki niej epikureizm prezentuje się nie tylko jako system, u którego podstaw leżą założenia takie jak hedonizm i egoizm, ale zaczynamy dostrzegać w nim np.

ideał m drca zbli ony do ideału moralistycznego. Ponadto u wiadamiamy sobie, e cel ka dego z tych systemów sprawia, e s one nieporównywalne, bowiem dobro i szcz cie s warto ciami wzajemnie niesprowadzalnymi. Gdy jednak rozpatrywa je w mniej zradykalizowanej wersji, to okazuje si , e nie s sobie one całkowicie obce. W podobny sposób autor dokonuje porównania stoicyzmu z etyk ewangeliczn . W platonizmie próbuje szuka wspólnych elementów aksjologii religijnej: chrze cija stwa, judaizmu i islamu. Niestety, ostatecznie zestawia platonizm jedynie z chrze cija stwem, a pytanie o koneksje z judaizmem i islamem pozostawia otwarte. Nast pnie przechodzi do omówienia rodzajów systemów etycznych. Rozpoczyna od przybli enia poj cia czynu motywowanego trosk o cudze dobro, posiłkuju c si rozró nieniem motywów pierwotnych (najgł bszych) i wtórnych, ze wzgl du na które dokonuje podziału na systemy autocentryczne i heterocentryczne. Autor broni swego stanowiska kognitywistycznego, za argumenty własne ilustruje dosy kontrowersyjn ilustracj . Mo na sformułowa tez , e autor doбира swoje argumenty z nadmiernym pietyzmem, a przytaczane cytaty czy informacje cz stokro powtarzaj si .

Nast pna cz , *Literacka wizja sytuacji moralnych*, ma wymow , jak okre la to sam autor, ogólno-aksjologiczn . Mamy tu analiz trzech utworów literackich, która ma słu y do uzasadnienia pogl dów autora na sytuacje konfliktu moralnego. S to kwestie zwi zane z poszanowaniem godno ci istoty ludzkiej, ale wzi te z dawniejszych epok, czy okazywaniem szacunku pizeciwnikowi, którego winni my traktowa jako pełnowarto ciowego człowieka. Szkoda, e autor podobnych zachowa nie dostrzega w naszych czasach; odniesienia historyczne sprawiaj , e rozwa ania Mariana Przeł ckiego nie staj si ywym przykładem, ale zamierzchl i skostniał ikon .

Dyskusje etyczne to trzecia cz , po wi cona polemikom z innymi autorami. Jednak wymagania autora wobec czytelników s wysokie: aby nad y za owymi sporami, musieliby my zapozna si z pogl dami adwersarzy Mariana Przeł ckiego, bo ksi ka takiej mo liwo ci nie dostarcza. Na przykład autor polemizuje z Helen Eilstein w sprawie obiektywno ci s dów moralnych i statusu poznawczego intuicji warto ci, za z Leszkiem Nowakiem toczy spór o wizj etyki ewangelicznej. Tematyka polemik jest szeroka i warto, aby czytelnik sam mógł przekona si o jej bogactwie. Oczywiście ka dy, kto jest dostatecznie wytrwały, mo e si gn do literatury.

Artykuły powstałe w latach 1985-1989 zostały zebrane w cz ci *Kultura moralna w polityce*. I tu znowu teksty s odniesione do minionych wydarze , a dzisiaj nie brakuje sytuacji i problemów, aby znale dla rozwa anych spraw aktualn gleb . Bowiem autor zajmuje si racjonalnymi przesłankami pokoju wiatowego, czy rol publicystyki w kształtowaniu moralno ci w aspekcie społecznym.

Ostatnia część, nazwana przez autora „wieckimi kazaniem”, została poświęcona chrześcijaństwu niewierzących. Autor pisze: „(...) nie bóg wierzącym - najgłębszy istot ideału moralnego odnajdujemy w słowach *Ewangelii*”. Jak to możliwe? - ktoś zapyta, a autor odpowiada: Wystarczy chrześcijaństwo oczyszczone z metafizyki, dla której brak głębszych uzasadnień, i pozostawi jej etykę. Metafizyka *Ewangelii* jest bowiem źródłem wielu problemów i nierozwiązywalnych tajemnic, np. niepojętej boskości wiata, tajemnicy istnienia i wielu innych mistycznych elementów. Przełcki nie odmawia sensowności chrześcijaństwu wyjątkowemu (czy takiej próbie) niepojętej natury wiata, ale sam upatruje jej w postrzeganiu wartości w świecie.

Jakie postulaty miałyby zawierać etyka chrześcijaństwa niewierzących? Oto niektóre z nich: 1) altruizm - miłosierdzie; 2) *non-violence.*, tj. postulat niestosowania przemocy; 3) poszanowanie dla przeciwnika; 4) dobro. Zestaw ten jest dynamiczny i można go poszerzyć. Od siebie zapytam, czy chrześcijaństwo niewierzących, jak mówi sam autor, może być propozycją cenniejszą od tej, którą oferuje religia? Czy w dzisiejszym świecie realizacja takiego ideału jest możliwa?

Podsumowując, uważam *Intuicje moralne* za pozycję wartą uwagi, wartą polecenia czytelnikowi. Szczególnie dzisiaj, kiedy nasze zasady moralne są wystawiane na wiele ciękich prób, a codziennie oferuje niezliczoną ilość zwodniczych pokus.